

Zbiegi okoliczności

27 września 2008

Zadziwiające rzeczy dzieją się na tym świecie i tyle niesamowitych przypadków, że aż czasami wierzyć się nie chce. Ot choćby taki przypadek z „Marriotem” w Islamabadzie – hotel wylatuje w powietrze zaraz po tym jak rząd Pakistanu wezwał USA do nienaruszania integralności terytorialnej tego państwa. Niby zbieg okoliczności, a jednak...

Właściwie , to nawet nie powinienem tego pisać pozostawiając interpretację czytelnikom, ale ta bezczelność mnie wręcz poraża. Rząd pakistański chce aby Amerykanie wstrzymali swoje akcje na terytorium Pakistanu i dokładnie w tym samym czasie „terroryści” – idioci atakują państwo, które wyraża wątpliwości co do walki z nimi. A najciekawsze w tym jest to, że nie jest to odosobniony przypadek i na dłuższą metę odnosi się wrażenie, jakby komuś zależało na ciągłym przedłużaniu „wojny z terroryzmem” i co ciekawe tym kimś są właśnie terroryści. Każda taka sytuacja nosi znamiona typowego „strzału w stopę”, cały czas ma się wrażenie, że to jacyś durnie, którzy nie mają żadnego celu poza bezsensownym wysadzaniem się w powietrze. Tylko, że ja w takie przypadki nie wierzę i jeśli istnieje jakaś organizacja (według oficjalnej teorii spiskowej), to zamachy muszą mieć jakiś cel, ale nie sądzę, by ich celem miało być zniechęcenie ludzi do wyznawanych przez „terrorystów” idei, a zwłaszcza tych, którzy mają wątpliwości co do oficjalnych przekazów. Zadziwiające, że akty terroru zazwyczaj dotyczą tych, którzy mają co najmniej wątpliwości co do sensu „wojny z terroryzmem”.

Następną ciekawostką jest Kolonia w Niemczech, wyliczę to w punktach:

1. W ciągu kilku tygodni ma nastąpić głosowanie w niemieckim parlamencie na temat przedłużenia pobytu wojsk w Afganistanie.

2. Niedawno w Kolonii miał się odbyć kongres przeciw islamizacji Europy, który spalił na panewce na skutek protestów ludzi i działań władz Kolonii.

3. W Stuttgarcie i Berlinie odbyły się wielkie manifestacje przeciw przedłużaniu pobytu wojsk niemieckich w Afganistanie.

4. Właśnie w Kolonii dwóch islamskich „terrorystów” podejrzanych o próbę dokonania zamachu zostaje złapanych na lotnisku (oczywiście w ich domach znaleziono „właściwe” materiały, listy pożegnalne i tym podobne).

Są to być może wydarzenia bez związku, ale ja sobie je zinterpretowałem tak:

„Wojna z terroryzmem” zaczyna tracić impet, poparcie dla niej także, coraz więcej państw zaczyna się wycofywać z tego. Niemcy są dużym krajem o sporym potencjale militarnym i dość bogatym, by było go stać na prowadzenie wojny, ale ludzie w nim czują, że coś jest nie tak i nie chcą dawać przyzwolenia. W Kolonii organizuje się kongres przeciw islamizacji Europy, który ma jeden cel – wywołać zamieszki i nie dopuścić do budowy meczetu, po to by dać pretekst do nerwowych wypowiedzi, a może nawet i pogróżek ze strony islamskiej. Ludzie, którzy mają dokonać zamachu, albo wyznaczeni do odegrania takiej roli (świadomie lub nie), są przygotowywani już od jakiegoś czasu. Niestety zdarzyło się coś co nie powinno, w Kolonii władze stają na wysokości zadania i nie dopuszczają do eskalacji konfliktu, który mógłby usprawiedliwić planowany zamach, ponieważ nie da się użyć tego argumentu, trzeba w jakiś sposób rozbroić bombę którą się włączyło i wyzyskać to co ewentualnie się da z zaistniałej sytuacji. Stąd spektakularne zatrzymanie dwóch domniemyanych terrorystów, dużo szumu o zbrodniczych zamiarach, materiały i tym podobne, które mają odpowiednio nastawić opinię publiczną.

Być może jest to teoria spiskowa, ale wcale nie mniej pokrętna niż ta dotycząca istnienia mitycznej Al-Kaidy, która zagraża

całemu światu.

W sumie po upadku ZSRR zaistniała taka sytuacja, że gdyby nie było Al-Kaidy, to należałoby ją wymyślić – USA musiały mieć wroga, bo inaczej cały ten potencjał nie miał sensu, a tak, dziś można sobie postrzelać z armat do komara likwidując przy okazji wszystkich tych, którzy ośmielają się myśleć inaczej i „interes się kręci”.

Każdy z nas może stać się „terrorystą”, jeśli tylko będzie zbyt głośno i odważnie mówił.

Autor: Sokrates